

№ 212.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Sw. Tekli P. M.  
Niedz. N. M. P. od niew.  
Pon. Sw. Firmina B.  
Wt. Św. Cypryana.  
Śr. Św. Kozmy M.  
Czw. Sw. Wacława Kr.  
Piąt. Sw. Michała Arch.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k.—  
Półrocznie „ 4 „—  
Kwartaln. „ 2 „—  
Miesięczn. „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Wschód sł. godz. 5 m. 48.  
Zachód sł. godz. 5 m. 56.  
Dług. dnia godz. 12 m. 18.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnie „ 2 „ 50  
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI.

ul. Przejazd № 8.

№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 23 (10) września 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-iej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

**Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD**  
**WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“** (w Łodzi nie mam)  
reperacyjno-krawiecki  
FILII  
Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni chemicznej wchodzące, tanio i akuratanie.  
Na żądanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120-102-

**Restauracja przy HOTELU POLSKIM**  
w czwartki i niedziele  
**WYBORNE FLAKI.**  
W każdą środę **Kolduny Litewskie.**  
**M. Wróblewski.**  
1204-2

1206  
Rebeka Grynberg  
Natan Gassler  
zaślubieni.  
Łódź, we wrześniu 1905 r.

## Postanowienia obowiązujące.

Naoczny świadek popełnionego w m. Warszawie i w pow. warszawskim zamachu na czyjejkolwiek osobie lub mieniu, który uchylił się od przyścia z pomocą poszkodowanemu, o ile uchylenie to nie może być usprawiedliwione zagrożeniem jego życia, lub od woli jego niezależnymi okolicznościami; jak również naoczny świadek, który odmówi zakomunikowania właściwej władzy tego, co wie o osobie przestępcy, lub o okolicznościach, przy których spełniono rzeczony zamach, w razie, jeśli nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za udział w popełnieniu przestępstwa, może być w drodze administracyjnej skazany na karę do trzech miesięcy więzienia lub twierdzy.

m. Warszawa, 8 września 1905 r.

Tymczasowy General-gubernator m. Warszawy i powiatu warszawskiego:

General-lejtnant *Olchowski.*

(„Warsz. dzienn.“)

Zamieszkali w Warszawie oraz w pow. warszawskim piekarze, rzeźnicy, handlujący mięsem, robotnicy w piekarniach i w rzeźniach, oraz pracownicy i robotnicy w fabrykach gazu, stacyi wodociągowej i na linii kolei konnej (tramwajowej) za zaprzestanie pracy, na podstawie zmowy wzajemnej, mającej na celu wyrażenie zbiorowego protestu przeciwko działaniom rządu, podlegają w drodze administracyjnej karze więzienia lub twierdzy na czas do 3 miesięcy.

Tymczasowy General-gubernator m. Warszawy i pow. warszawskiego:

General-lejtnant *Olchowski.*

(„Warsz. dzienn.“)

## Gmina wobec cholery.

Wobec zbliżającego się widma cholery, na czasie będzie poruszyć te bolące strony naszej gminy, — usunięcie których powinno być zadaniem każdego obywatela kraju. Lecz gdy sobie wspomnę, że głos mój, jak wiele innych, pozostanie tylko głosem wolającego na puszczy, to kraw ścina się we mnie na taką niezaradność, lekceważenie ważnych spraw kraju, ogólne sobkostwo, brak cywilnej odwagi tam, gdzie potrzeba i wielu innych wad naszych, o których nie mało już pisano. Prawda, usunięcie tego wszystkiego potrzebuje innych urządzeń społecznych, lecz człowiek prawdziwej energii i silnej woli i w najtrudniejszych warunkach życia wiele zdziałać może.

Pod względem zdrowotno-sanitarnym, gminy nasze znajdują się w opłakanym stanie. Będąc lat piętnaście pisarzem gminnym w gminach, do których należały osady, osiągnąłem dostateczne o tem pojęcie. Miasteczka, t. j. osady i wsie, przede wszystkim pozbawione są sanitarnych komitetów, obowiązkiem których byłoby czuwanie nad zdrowotnym stanem gminy.

Rzecz dziwna, wszak istnieje rozporządzenie władz wyższych, aby w osadach były komitety sanitarne, które zatwierdza gubernator. Czy rozporządzenie to jest tylko martwą literą, trudno zrozumieć. W gminie Dobra jeszcze w 1899 roku przedstawiona była lista kandydatów do władz dla zatwierdzenia na członków komisji sanitarnej osady Stryków, bo dawni członkowie wymarli lub wysiedlili się. Dotychczas jeszcze nie było żadnej wieści, czy przedstawieni kandydaci zostali zatwierdzeni, choć kilku z nich przez lat 6 zdążyło już umrzeć lub wysiedlić się; przyczem nie rozumiem na czem jest uzasadnionem przedstawianie miesięcznych raportów do powiatu, że komitet sanitarny był czynny, zauważył to i owo i za przekroczenia oddani byli pod sąd ci a ci.

A teraz co się dzieje na wsiach?

Niedostateczna ilość w osadach, a zupełny brak we wsiach ustępów; w chałupach wiejskich brak podłóg i dostatecznej ilości światła, pomieszczenie trzody w domach mieszkalnych, brak łaźni, straszne niechłojstwo w izbach, nigdy nie przewietrzanych, zupełny brak studzien w wielu wsiach, gdyż trudno dostać się — czyli dokopać w ziemi wody, (znam wiele wsi, gdzie wykopany jest głęboki dół napełniony wodą deszczową, którą wieś czerpie do użycia), a jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę ciemnotę ludu wiejskiego, fanatyzm, brak zaufania i wiary do lekarzy i racjonalnego leczenia, możemy sobie dopiero przedstawić niebezpieczne położenie naszych wiosek. Prawda, jakie to pole dla takiego gościa, jak cholera?

Aby zapobiedz cholery, potrzeba koniecznie pobudzić do natychmiastowego i należytego życia komitety sanitarne, do których należeć powinni: miejscowy lekarz, jeżeli jest w osadzie i aptekarz, a także poważni obywatele; oględziiny powinny być dokonywane przynajmniej dwa razy miesięcznie; w tych osadach, gdzie lekarzy brak, należy wzywać lekarzy z sąsiednich miast lub miasteczek za odpowiednim od gminy wynagrodzeniem. Winnych należy karać surowo bez żadnych uwzględnień dopóki podwórce nie będzie miało należytego ustępu z krytą jamą, jamy krytej z desek na śmieci i pomyje. Zmusić niechłujnych obywateli miejskich do częstszego bielecia swych mieszkań. Zająć się zabrukowaniem ulic i placów w osadach, asygnując na to subsydyum z sum drogowych. Utworzyć komitety sanitarne wiejskie w celu usunięcia nieporządków we wsiach, po folwarcznych czworakach i ośmiorkach dla służby dworskiej; oczyścić studnie, wynaleźć środki w celu wybudowania studzien, na co nie stać poszczególnych gospodarzy, a nawet całej wioski; uporządkować w osadach jatki i sprzedaż mięsa, bydłobójnie i t. p.

Żeby zaś zachęcić ludkę wiejski do większego zamilowania porządku, należy niezwłocznie w każdej gminie zwołać zebranie gminne dla obmyślenia środków do walki z cholera; należy na zebraniach urządzić odczyty, które powinien mieć pobliski lekarz i tak: lekarz z osady Główna może mieć odczyt w gminie Dobra, Bratoszewice, Biała, Niesułków i Dmosin; lekarz z osady Jeżów w gm. Popień, Długie i Mroga-Dolna i t. d. Na odczycie mógłby być obecny także i miejscowy proboszcz, by wpłynął na właścian że „strzeżonego Pan Bóg strzeże”. Wójt powinien zaznaczyć, że opornych fanatyków surowo karać będzie. Gminy powinny sprządnąć różne broszury o cholery dla wręczenia piśmiennym. Tą drogą można bardzo wiele zdziałać. Następnie każdy inteligentny człowiek powinien należeć do Tow. higienicznego, jako członek — być czynnym w całym znaczeniu tego słowa do czego mogliby należeć i inteligentniejsi pisarze gminni, pisarze sądu i nauczyciele.

W lipcu z Dobrej wójt gminy Dobra Patora wysłał do sądu gminnego w Strykowie 74 protokóły (ładna praca!) za sanitarne wykroczenia z prośbą, by oprócz kary winni właściciele domów — przeważnie żydzi — zmuszeni byli wystawiać odpowiednie ustępy i t. p., o czem zdał relację do naczelnika powiatu, że obojętnie będzie popierał sprawę, by raz doprowadzić osadę do porządku. Niedawno rozstrzygnięte były owe sprawy, wielu zupełnie uniewinniono, z pozostałych nikogo nie zmuszono do postawienia ustępu lub przeniesienia go dalej od rzeczki Moszczennicy (wiele ustępów było przy samej rzece, w której i muśtwo skór świeżych moczą i to stale).

A jednakże w Strykowie w roku 1894 cholera pochłonęła przeszło 700 ofiar — ofiar antysanitarnych porządków i stąd przeniosła się do Łodzi.

Do pracy więc — pracy wspólnej. Inteligen-



eya prowincjonalna ma wdzięczne pole do działania, wdzięczniejsze niż... wint i preferans.

Edmund Cebertowicz.

## Cholera.

### Urzędowe.

— Prezydent m. Łodzi r. st. W. Pieńkowski, wysłał dzisiaj do ministra spraw wewnętrznych depezę zawiadamiającą, iż w Łodzi stwierdzono trzy wypadki cholery azyatyckiej.

— Główny inspektor departamentu medycznego, r. t. von Anrep, nadesłał dziś do p. prezydenta m. Łodzi depezę, w której wyraża prośbę, aby codziennie zawiadamiano go telegraficznie o stanie sanitarnym m. Łodzi, jak również o szeregowym przebiegu każdego wypadku cholery.

### Nowe zasłabnięcia.

Dziś w rzeźni zachorował nagle robotnik; wobec podejrzanych objawów, umieszczono go w szpitalu cholerycznym. Stwierdzono cholera azyatycką.

Dwie osoby (matka zmarłej Olgi Schilke i jej kuzynka), które zachorowały wczoraj w domu przy ul. Widzewskiej nr. 196, zostały przewiezione dziś do baraku cholerycznego na ulicę Łąkową, przy szpitalu Czerwonego Krzyża.

### W Magistracie.

W dniu wczorajszym, o godz. 7½ wieczorem, w Magistracie łódzkim, odbyły się dalsze narady w sprawie obmyślenia środków, mających na celu skuteczną walkę z epidemią cholery. Przewodniczył prezydent miasta r. st. W. Pieńkowski, udział w zebraniu brali: prezes Tow. lekarskiego, dr. Jonscher, zawiadujący laboratoryum miejskiem, dr. St. Serkowski, dyrektor Pogotowia ratunkowego, dr. Pinkus, lekarze cyrkulowi: dr. G. rski, Jelnicki, Brzozowski J., Brzozowski K., dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej, inżynier Knapki, radcy Magistratu J. Poznański, inspektorzy fabryczni pp. Wańkow i Getzin, naczelny lekarz szpitala Czerwonego Krzyża, dr. Beckman; pomocnik poliemaistra m. Łodzi, p. Bogdanow i budowniczy miejski F. Chelmiński. Na naradach wczorajszych postanowiono, co następuje:

Przedewszystkiem uznano za najważniejsze, ściśle rejestrowanie wszelkich wypadków podejrzanych i w tym celu uznano za niezbędne wprowadzić następujące środki:

a) Urządzić 4 punkty obserwacyjne po dwóch lekarzów w każdym i 8 in lekarzów zaprosić z płacą po rb. 10 dziennie, dla bezpłatnej pomocy biednym. Na wniosek dr. Serkowskiego, komisya sanitarna zgodziła się, aby zorganizowaniem pomocy lekarskiej zajęło się łódzkie Towarzystwo lekarskie, które w tym celu w niedzielę odbędzie specjalne posiedzenie.

b) Aby obecne sporadyczne wypadki cholery nie stały się groźną epidemią, komisya sanitarna prosi Towarzystwo lekarskie i wszystkich lekarzów m. Łodzi, aby o każdym bez wyjątku podejrzany wypadku natychmiast zawiadamiali komisję sanitarną. Do tego samego zobowiązani są ściśle gospodarze i rządcy domów i wszyscy lokatorzy proszeni są o wypełnianie tego warunku niezwłocznie. Nawet należy zawiadomić o takich wypadkach biegunki, które miały miejsce w ostatnich dniach. Na lekarzy pomocy bezpłatnej ubogim, zapisani zostali: w I cyrkule dr. Rokicki i Łuczyński; w II cyr. dr. Litwin i Justman; w III dr. Grabowski i Haberman; w IV cyr. dr. Tomaszewski i Mittelstaedt. Ci lekarze mają za zadanie nie tylko rejestrować wypadki podejrzane, ale w różnym stopniu udzielać wogóle bezpłatnej pomocy chorym i bezpłatnie rozdáwać lekarstwa i w ten sposób dążyć do poprawy ogólnych warunków sanitarnych miasta.

c) Zamiaszt urzędzenia projektowanych baraków cholerycznych, we wszystkich większych fabrykach tutejszych, — urządzić szpital ogólny w wynajętym na ten cel domu obszernym o kilkudziesięciu pokojach, ażeby umożliwić zaprowadzenie choćby 100 łóżek dla chorych. Wynajęty dom zostanie odpowiednio przekształcony i wewnątrz urządzony według wskazówek lekarzy. Dom taki już upatrzone, mianowicie przy ulicy Konstantynowskiej № 90.

d) W celu zorganizowania racjonalnej pomocy doktorowi Serkowskiemu, zawiadującemu laboratoryum miejskiem, wyznaczyć dla starszego pomocnika 150 rb. pensyi miesięcznej, — dwóm młodszym zaś pomocnikom po rb. 100 miesięcznie, — sanitaryuszowi 60 rb. miesięcznie.

e) Wynagrodzenie dla czterech lekarzy cyrkulowych wyznaczyć po rb. 10 dziennie; wszyscy lekarze, pełniący obowiązki na punktach obserwacyjnych, pobierać mają nie po rb. 5, jak pierwotnie projektowano, lecz po rb. 10 dziennie wynagrodzenia.

f) Nabyć 10,000 broszur dr. Polaka, w celu rozpowszechnienia ich i spopularyzowania sposobem walki z cholera, co zaprojektował dr. Jonscher.

g) Obowiązkowo natychmiast zaprowadzić przegotowaną wodę w fabrykach, szkołach, chederach, hotelach, restauracjach i wogóle wszystkich miejscach publicznych.

h) Zaprowadzić badania sanitarne po wszystkich przyjeżdżających do Łodzi na stacjach kolei żelaznych.

i) Zamiaszt felerzerów zawezwać do szpitala trzech studentów medycyny z Warszawy, z płacą po 100 rb. miesięcznie.

j) Na szczepienia przeciwcholeryczne, które odbywać się będą nie tylko w laboratoryum miejskiem, ale i w punktach obserwacyjnych przez lekarzy dyżurujących, wyznaczyć na razie rb. 100, później zaś więcej w miarę potrzeby.

Posiedzenie zamknięte o godzinie 10-ej wieczorem.

### Zarządzenia policji.

Wspomnieliśmy wczoraj, że poliemaister m. Łodzi rozesał do komisarzy cyrkulowych okólnik w sprawie przedsięwzięcia środków ochronnych, w celu zapobieżenia wypadkom cholery.

Otóż okólnik powyższy brzmi, jak następuje: «Stosownie do polecenia p. gubernatora piotrkowskiego, skierowanego do wydziału lekarskiego z d. 13 września r. b. za № 1968, opartego na rozporządzeniu ministerjum, gubernie kraju Nadwiślańskiego, ogłoszone zostały, jako zagrożone epidemią cholery.

Wobec wyżej wyuszczonego polecenia pp. komisarzom łódzkiej policji miejskiej przyjąć do wiadomości i zakomunikować podwładnym organom zewnętrznej służby policyjnej wszystkie o bowiązki, przewidziane Najwyżej zatwierdzone z d. 24 sierpnia 1903 r. przepisami, odnoszącymi się do przedsięwzięcia środków zapobiegania i przerwania epidemii cholery, przesłanie do cyrkulów d. 16 stycznia 1904 r. za № 58. Następnie, nie zastanawiając się nad rozpoznaniem tych kwestyi, urzeczywistnienie których w rzędzie ogólnego stosowania środków związane jest z wydatkami pomienionymi i które na podstawie tego stanowią sferę obowiazków komisji sanitarnej wykonawczej przy magistracie łódzkim, wydają polecenie pp. komisarzom cyrkulów, aby zwrócili uwagę na sprawy następujące:

1) Ażeby miejsca ustępowe na wszystkich posesjach zostały natychmiast oczyszczone do dna i dezynfekowane silnym roztworem mleka wapiennego.

2) Ażeby następne oczyszczanie tychże miejsc ustępowych dokonywane było jak można najczęściej, nie dopuszczając w żadnym razie przepelnienia ekskrementami i nawozem, codziennie przetem dezynfekcyą jamy ustępowej i pisuarów.

3) Zwrócić uwagę na skrzynie do śmieci, wylanie których wewnątrz smołą powinno być uskuteczniane jaknajczęściej, a wywóz z nich śmieci codziennie.

4) Rynsztoki na podwórzach i kanały powinny być oczyszczone i dezynfekowane codziennie, przyczem w tych razach, kiedy te ostatnie przykryte są nie metalowymi płytami, a drewnianymi deskami, to należy je z wewnętrznej strony jak można najwięcej wylewać smołą.

5) Nie dopuszczać gromadzeń organicznych odpadków w piwnicach i komórkach.

6) Schody wogóle i drewniane w szczególności powinny być oczyszczone o ile można najczęściej, tak, ażeby w każdej chwili znajdowały się w zupełnej czystości.

7) W domach, gdzie znajdują się wodociągi, obecnie dokonać oględzin rezerwoarów, i jeżeli te okażą się zanieczyszczone, zażądać od właścicieli domów, aby doprowadzili je natychmiast do porządku.

8) Dokonać rewizyi publicznych łazni, wa-

nien i mykw i w razie potrzeby zażądać od utrzymujących powyższe zakłady doprowadzenia ich do porządku pod względem sanitarnym, przyczem surowo śledzić za tem, ażeby w mykwach, jako podlegających ciąglemu zanieczyszczeniu, woda zmieniana była codziennie.

9) Ulice, chodniki i rynsztoki zamiatać i polewać trzy razy dziennie — rano, w południe i nad wieczorem, przyczem dna rynsztoków oraz brzegi ich powinny być oblewane mlekiem wapiennym dwa razy dziennie.

10) Baczyć na to, aby w restauracjach, piwiarniach, kawiarniach, herbaciarniach i t. p. zakładach artykuły zawsze były zawsze w dobrym gatunku i w tym celu jaknajczęściej odwiedzać miejsca, gdzie przygotowują się i sprzedają artykuły spożywcze.

11) Zwrócić uwagę szczególną na niedopuszczenie do sprzedaży owoców, jarzyn i innych artykułów spożywczych na ulicach; skoncentrować sprzedaż wyłącznie temi artykułami na miejskich i prywatnych targach, w tym celu ustanowić czujny nadzór nietylko podczas targów, lecz i w inne dni.

12) Aby komisarz 4 cyrkulu policyjnego od czasu do czasu dokonywał w rzeźni miejskiej oględzin fargonów do przewozu mięsa i sztuk trzody chlewnej i te sztuki, które okażą się nieczyste, nie powinny być wpuszczane na terytorium rzeźni.

13) Niedopuszczać przygotowywania gazowych i owocowych wód z wody niedystylowanej i w tym względzie za każdym razem zwracać się o współdziałanie do zarządzającego bakteriologicznym laboratoryum miejskiem.

Nadmieniam przytem, że wszystkie wskazane w niniejszym okólniku sprawdzenia i oględziny pożądanę są, aby były dokonywane przy udziale opiekunów i lekarzy cyrkulowych, lecz w tych wypadkach, kiedy to okaże się niemożliwym, nieobecność 2 członków komisji sanitarnej nie powinna zatrzymywać pracy organów policji miejskiej, która, względnie do warunków służby, co do zapobiegania i ukrócenia epidemii cholery, będzie zawsze najwięcej odpowiedzialną w razie ujawnionego braku działania.

14) Domki trzy razy dziennie powinny być dezynfekowane silnym roztworem wapna.

Osoby, nie stosujące się do powyższych przepisów, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej, na zasadzie § 102 ustawy o karach, nakładanych przez sędziów pokoju, na podstawie którego winnym grozi kara do 2 miesięcy aresztu policyjnego, albo do 200 rab. grzywien.

### Towarzystwo lekarskie.

Ogólne zebranie członków Towarzystwa lekarskiego odbędzie się jutro o godzinie 7 wieczorem, w lokalu własnym.

**Podejrzany wypadek.** Wczoraj wieczorem nagle zachorowała 8 letnia Rzenowiczówna, zamieszkała przy ul. Północnej nr 10. Ponieważ wypadek ten okazał się podejrzany, przeto ekskrementy i wymiociny oddano do analizy do laboratoryum bakteriologicznego dra Serkowskiego.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bogusława, Jutro Homira.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZEBRANIA: Dziś ogólne zebranie straży ogłotowej ochotniczej w domu rekwizytowym III oddziału. Początek o godz. 7 i pół wieczorem.

— Jutro zgromadzenie majstrów stelmachów, Nawrot 38.

— Jutro zebranie czeladników tokarskich, Nawrot 38.

— Jutro zebranie Tow. lekarskiego o godzinie 7 wieczorem.

— Pojutrze ogólne zebranie łódzkiego chrześc. Tow. dobroczynności. Początek o godz. 5 po poł.

## KRONIKA.

**Wyjazd do Pabianic.** W dniu dzisiejszym wyjechał do Pabianic gubernator piotrkowski, ochmistrz Najwyższego Dworu Arcimowicz, w towarzystwie r. st. Lesenko, zastępcy wice-guber-



natora piotrkowskiego, inspektora urzędu lekarskiego rządu gubernialnego piotrkowskiego, dr. Brandta oraz naczelnika powiatu łaskiego, p. Iwanowa.

**Sąd konkursowy.** Dziś o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Sekcyi technicznej (Dzielnia 31) odbędzie się drugie posiedzenie członków jury konkursu na nowe imienia Bolesława Prusa.

**Nauczyciele szkół żydowskich** W dniu wczorajszym deputacya nauczycieli szkół miejskich żydowskich udała się do prezydenta m. Łodzi z prośbą o przyspieszenie wypłaty pensyi za ubiegłe dwa miesiące, których dotychczas nie wypłaciła kasa miejska. Deputacya prosiła swoją motywowała krytycznym położeniem nauczycieli, których jedynym źródłem dochodu są pensye, wystarczające zaledwie na utrzymanie rodzin. Zaległe pensye 40 nauczycieli żydów za ubiegłe dwa miesiące wynoszą około 6,000 rub. P. prezydent m. Łodzi przyrzekł deputacyi, że zadość uczyni prośbie nauczycieli i poleci kasie miejskiej wypłacenie przypadającego wynagrodzenia.

**Żydowskie Towarzystwo dobroczynności.** Zapowiedziane na dzień 21 b. m. w lokalu przy ul. Zachodniej № 20 ogólne zgromadzenie roczne żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, sprowadziło zaledwie 8 członków. Wobec tego, zebranie uznano za niedoszłe do skutku i odłożono je do d. 7 października. Będzie ono prawomocne, bez względu na listę obecnych członków.

**Ze Zgromadzenia fryzjerów.** Na podstawie skargi niektórych majstrów fryzjerskich, gubernator piotrkowski polecił zamknąć zakłady fryzjerskie tym osobom, które nie posiadają dyplomów majstrówskich. Rozporządzenie to weszło w wykonanie, wskutek czego już zamknięto parę zakładów fryzjerskich.

We wtorek, o godz. 3 po południu, w lokalu „Liry“ odbędzie się zebranie członków Zgromadzenia fryzjerów, na posiedzeniu tem mają być poruszone sprawy udziału żydów w Zgromadzeniu, a to na mocy rozporządzenia, wydanego w d. 19 marca 1817 r., które mówi, że żydzi nie mogą zasiadać na zgromadzeniu majstrów, nie mogą należeć do wyboru, ani być na starszych Zgromadzenia wybranymi, nie mogą być powoływani na biegłych w artykułach 49—119.

**Tokarze.** Intro w lokalu „Liry“ przy ul. Nawrot, róg Widzewskiej, odbędzie się ogólne zebranie czeladników tokarskich.

**Nosacizna.** Wczoraj w fabryce Richtera, przy ul. Placowej № 9, zachorował nagle koń na nosaciznę i został natychmiast zabity.

**Ogólne osłabienia.** Na ulicy Piotrkowskiej nr. 18, znaleziono 18 letniego Dawida Hasena, pozostającego bez zajęcia, w ogólnym osłabieniu; w takim samym wypadku na tejże ulicy pod nr. 258, znalazł się Albert Pramker, lat 32, który upadając, głowę sobie skaloczył. W obu wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

**Osobiste.** Dr. Sterling powrócił.

**Na kolei.** Na stacyi towarowej kolei warszawsko-kaliskiej Ignacy Przygoda, lat 22, robotnik tam pracujący, wpadł pod koła wagonu wexlowanego, które mu zgruchotały prawą rękę. Przybyły lekarz Pogotowia, udzieliwszy mu doraźnej pomocy na miejscu, odwiózł go na dalszą kuracyę do szpitala Geyerów.

**Przejechany.** Przy zbiegu ulicy Nowomiejskiej z Północną Pinkus Wertgeim, robotnik fabryczny, lat 28, przejechany został przez wóz i odniósł złamanie lewej ręki.

**Przy budowie.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 78 pracującemu przy mularzach Michałowi Keizerowi, lat 30, belka żelazna spadła na lewą nogę i zmiądzzyła palec. Po udzieleniu odpowiedniej pomocy przez lekarza Pogotowia, K. odwieziony został do szpitala św. Aleksandra.

**Kradzież.** W dniu wczorajszym do mieszkania Ajzka Drajszpila przy ul. Widzewskiej nr. 73 wtargnęli niewykryci dotąd złoczyńcy i skradli rozmaitych gotowych rzeczy na ogólną sumę 60 rb.

## Z WARSZAWY.

— Wczoraj w południe była u J. E. Generała gubernatora, generała-adjutanta Skałona deputacya obywateli tutejszych. Do deputacyi należeli panowie: dyrektorowie szkół Wojciech Górski i generał Chrzanowski, prof. Wróblewski, dalej dyrektor Deyke, Henryk Barylski i adwokat Borkowski. Deputacya przedstawiła J. E. Naczelnikowi kraju sprawę punktu IV go uchwał Komitetu (język rosyjski dla matematyki i historii),

prosząc o jego poparcie w przyspieszeniu załatwienia tej sprawy.

J. E. Naczelnik kraju przyjął deputacyę bardzo łaskawie, powiedział jej, że od siebie już wysłał do ministra oświaty opinię w tej sprawie i ma nadzieję, że ona rychło będzie załatwioną.

— Wczoraj, o godz. 12-jej m. 15 w południe, w obrębie zabudowań cieplarnianych ogrodu Saskiego rozległ się ogłuszający huk, a jednocześnie brzęk roztrzaskanych szyb w budynkach oranżeryi wewnątrz podwórka. Stamtąd wypadł na aleję ogrodową i skierowywał się ku bramie młodzieniec, dość nędznie ubrany, z ociekającą krwią głową. Rannego ociekającego aresztowano i wezwano do niego Pogotowie.

Jak się okazało, był to sprawca wybuchu bomby, która rzucony w ogrodzie około domu № 1 za Żelazną Bramą — z jakich pobudek, niewiadomo. Odłamek bomby zranił go silnie w tył głowy. Do rannego wezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz, po nałożeniu doraźnego opatrunku, odwiózł do szpitala św. Rocha. Nazwiska swego ani zajęcia wyjawiać nie chciał.

Na miejsce wypadku do ogrodu Saskiego przybyła policya z oddziału rezerwowego, żandarmerya i oddział piechoty. Bramę ogrodu Saskiego od strony Żelaznej Bramy zamknięto, całą część oranżeryjną ogrodu obstawiono policyą, nie dopuszczając osób postronnych. Uszkodzenia oranżeryi ogrodu Saskiego nie są znaczne. Bomba rzucona była pod ganek firmy bankierskiej Szereszewskiego.

## Z KRAJU.

— Poruszenie w Zduńskiej Woli wywołało masowe opuszczenie przez uczniów w poniedziałek rano obydwóch szkółek miejskich, jak donosi o tem «Kuryer Kaliski». Podobno rodzice chcą w ten sposób okazać chęć, aby wykłady wszystkich przedmiotów w tych szkołkach prowadzone były w języku polskim, gdyż jak twierdzą, o ile komitet ministrów uznał, że nauczanie polaków w języku polskim jest korzystnym dla celów istotnego przyswajania przez uczniów nauki, to tembardziej okoliczności te stwierdzić należy w początkowych szkołkach miejskich, do których uczęszczają dzieci, dopiero zaczynające naukę. Motyw ten opiera się na tem — pisze «Kuryer» — że nauka może tylko wtedy działać z najwyższą korzyścią i ze wszystkimi jej własnościami, o ile przenika do wszystkich zmysłów dziecka, a to możliwem jest jedynie wtedy, jeżeli dziecko pojmuje naukę, rozumie zwracane do niego wyrazy w tem, a nie innem znaczeniu, to jest słucha nauki w mowie oczystej. Rozumowanie przeciwne zapoznawałoby znaczenie natury ludzkiej, która może rozwinąć się doskonale tylko w właściwej sobie atmosferze, pod takim a nie innym działaniem promieni słonecznych.

— W Błaszczkach, w ubiegły poniedziałek, jak donosi «Kuryer Kaliski», o godz. 5 popołudniu rzucono bombę przez okno do pomieszczenia szkoły elementarnej miejskiej. Bomba nie eksplodowała i nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

## O napad na policyę podczas rozruchów.

II wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpoznawał głośną sprawę napadu na rewierowego Abramowicza w dniu 29 stycznia r. b.

W sprawie tej, jak wiadomo, zapadł w sądzie wojennym w swoim czasie wyrok śmierci. Akt oskarżenia brzmi:

W dniu 29 stycznia r. b. podczas zaburzeń ulicznych, około godz. 3-jej po południu w Warszawie, starszy rewierowy 6 cyrkułu policyjnego, Piotr Abramowicz 2, stojący na posterunku przy foksalu drogi kaliskiej, na ul. Jerozolimskiej, zauważył wprost domu № 129, w odległości 50 kroków od siebie pięciu nieznanych mu ludzi, z których jeden, sądząc z wyglądu robotnik, wyprzedził Abramowicza. Następnie nieznajomy zwinął kroku i gdy Abramowicz zrównał się z nim, schwycił Abramowicza z tyłu za obie ręce tak silnie, że ten nie mógł się wyrwać.

W tej chwili pozostali nieznajomi rzucili się na Abramowicza, wołając: «Po co nosisz broń?» Jeden z nich zerwał Abramowiczowi rewolwer, drugi chciał mu wyrwać pałasz, lecz bezskutecznie.

Jeden z napastników dał w kierunku Abramowicza kilka wystrzałów, lecz nie trafił w niego, poczem napastnicy poczęli uciekać, gdyż na krzyk Abramowicza nadbiegł już żandarm stacyjny, Malczenko.

Człowiek z rewolwerem uciekł w stronę rogatki Jerozolimskiej, trzech inni w drugą stronę.

Tych trzech zaareztował Abramowicz przy pomocy Malczenki; już w cyrkułe jeden ze schwytanych uciekł na strych, dostał się na dach i znikł.

Okazało się, że jeden z aresztowanych nazywa się Stanisław Dąbrowski i on to właśnie obezwładnił Abramowicza.

Drugi, Jan Szewczyk, wyrwał Abramowiczowi rewolwer i oddał go towarzyszowi swemu, który strzelał do Abramowicza.

Żandarmi Malczenko i Kryłow zeznali, że widzieli napad na Abramowicza.

D. 31 stycznia o g. 9 rano rewierowy Abramowicz, przechodząc aleją Jerozolimską, spotkał i poznał stanowczo tego z wyglądu robotnika, który pierwszy napadł na niego. Aresztowano go: był to Tomasz Zieliński.

Pociągnięci do odpowiedzialności oskarżeni nie przyznali się do winy.

Dąbrowski wyjaśnia, że przechodząc ulicą usłyszał strzały i począł razem z innymi przechodniami uciekać.

Szewczyk daje takie samo tłumaczenie.

Zieliński zaś wykazuje alibi w d. 29 stycznia i dodaje, iż w dniu 31 stycznia szedł do fabryki po pieniądze i wtedy aresztowano go bez powodu.

Wskazani przez niego świadkowie udowodnili jego alibi.

Na sadzie tych danych oskarżonych oddano pod sąd z art. 13264, 9 i 2 cz. 1459 kod. kar. gł. i popr. (o powstaniu i usiłowaniu zabójstwa).

Ogłoszono wyrok, skazujący Dąbrowskiego i Szewczyka na 8 lat ciężkich robót, a Zielińskiego niewinniającego.

## TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 23 września.** «Słowo» drukuje oryginalny traktatów warunków pokoju, przywiezionych do Petersburga. Zostały one wręczone ministrowi spraw zagranicznych, hr. Lamsdorffowi, dla doręczenia Najjaśniejszemu Pannu.

**Baku, 23 września.** Według sprawozdania policmajstra od 2-go do 20-go września zabito 40 muzułmanów, 53 ormian, 5 rosyjan, 2 gruzinów; raniono 48 muzułmanów, 49 ormian, 9 rosyjan, 2 żydów, 3 gruzinów; ograbiono 50 muzułmanów, 38 ormian, 2 rosyjan, 4 żydów, 2 gruzinów; ucierpiało od pożaru 15 muzułmanów, 19 ormian, 1 rosyjanin. W mieście pozorny spokój, życie jakby obozowe; dworca strzeżona żołnierzami; wszędzie krążą patrole; strażę odprowadzają życzących sobie tego; handel częściowo się rozpoczął i przejście z jednej części miasta do drugiej niebezpieczne, gdyż bywa używana biała broń. Krach drobniejszych handlarzy nienukniony, mocno ucierpia właściciele domów — tatarzy z powodu opuszczenia ich przez ormian; robotnicy masowo wyjeżdżają; istnieje obawa o brak rąk roboczych, proponują sprowadzić włościan z gubernii, nawiedzonych nieurodzajem.

Drzewa znajduje się w zapasie na 700 szybów, resztę trzeba będzie sprowadzić. Na terenach naftowych pracują tylko dwie firmy. Na stacyach kolejowych niebawem nagromadzenie towarów, bo aż 2500 wagonów. Wczoraj Namieśnik objeżdżał zniszczone szyby naftowe w Bałachanach i Bibe Ejbacie.

**Tokio, 23 go września.** Złożono cesarzowi przeszło 40 petycyi, w których krytykowane są warunki pokoju i zawarte stanowcze prośby, aby odmówić ratyfikacyi. Pisma w dalszym ciągu żądają dymisji gabinetu, przypuszczają jednak, że ministrowie zatrzymają swoje teki do czasu likwidacyi wojny i rozstrzygnięcia spraw finansowych, chińskiej i koreańskiej. Okazało się, że mimo danego redakcyom oświadczenia Kacury, istnieje jednak w traktacie punkt, zobowiązujący Japonię do niefortyfikowania zatoki La Perouse. To ograniczenie terytorjalnej swobody Japonii wywołało silne niezadowolenie. Konstytucyonalisci utworzyli stałą opozycyę przeciw rządową. Dokonane w niektórych redakcyach rewizye stoją w związku z niedawnymi zaburzeniami.



## Wiadomości zamiejscowe.

### „John Grafton”.

W „Praw. wiad.” znajdujemy następujące dalsze szczegóły o tajemniczym parowcu „John Grafton”: Nurkowie opuszczali się na dno morskie, w celu obejrzenia szczątków okrętu i stwierdzili, że w częściach jego, zanurzonych w wodzie, są jeszcze zapasy broni. W ubiegły wtorek przy oględzinach zatopionego parowca nastąpił wybuch, który oderwał jednemu z obecnych wielki palec u ręki, a dwa inne uszkodził, że musiano je amputować. Śledztwo wykryło, że po wysadzeniu „Johna Graftona” w powietrze pięciu nieznanym ludzi udało się koczami pocztowymi: trzech z Kakursu do Jakobsztadu, a dwóch z Ejugmo do Niu Karlebin. Podróźni, którzy przybyli na parowcu „Karl von Linne” z Umeo do Nikolajstadu, twierdzą, że w zeszłym tygodniu płynęły z Finlandyi do Szwecyi dwie żaglowe łodzie okrętowe. W łodziach tych mieściła się załoga parowca „John Grafton”. Jedną z łodzi przyplęnęła do Ratan z 7 ludźmi, z których 5 było estończykami, 1 szwedem, a 1 Anglikiem. Co się stało z drugą łodzią—niewiadomo.

### Wrzenie na Kaukazie.

W „Kaukazie” ogłoszono następujący komunikat urzędowy: „W dniu 11 b. m. około godz. 9 wiecz., tłum robotników i młodzieży obojej płci wtargnął do sali zebrań rady miejskiej tyfliskiej, gdzie nie było podówczas żadnego posiedzenia. Otrzymawszy o tem wiadomość, generał gubernator prosił prezydenta miasta, aby zarządził usunięcie publiczności z sali, na co prezydent odpowiedział, że własnymi środkami uczynić tego nie zdoła. Wówczas generał gubernator zlecił to policyi. Przybyłego w tym celu do sali posiedzeń komisarza policyjnego, tłum wypchnął grubiańsko, skutkiem czego wydano rozporządzenia, aby usunąć publiczność siłą wojskową.

Wysłano dowódcę trzeciej sekcji pułku poltawskiego. Gdy dowódca wszedł do sali w imieniu generał gubernatora rozkazał rozejść się, obiecując, iż w razie usłuchania, nikt nie będzie aresztowany, zgromadzeni odpowiedzieli krzykiem i hałasem, a chociaż zaczęli wychodzić, jednakże do kozaków dawano strzały, a następnie z podwórza i z ulicy strzelano do okien rady miejskiej, przyczem część strzelających, wylamawszy ścianę przyległego lokalu lombardu, wtargnęła tam i również zaczęła strzelać z rewolwerów przez okna na ulicę, raniąc ciężko kozaka i rewierowego. Skutkiem tego kozacy musieli rozpocząć ogień karabinowy. Po przywróceniu porządku okazało się, iż 23 osoby zabito i około 50 ranieno, a w różnych punktach, gdzie

było zbiegowisko, znaleziono mnóstwo proklamacyi. Generał gubernator był naoczny świadkiem wszystkiego, co zaszło.

## Reforma uniwersytecka.

W sprawie reformy uniwersyteckiej w „Synie otiecz.” zabrał głos znany historyk, prof. N. Karijew, rozwijając swój pogląd w artykule: „Jaka jest niezbędna ustawa uniwersytecka?” Autor jest zdania, że w sprawie uniwersyteckiej istnieją dwa równorzędne punkty: autonomia i swoboda akademicka. Stoją one obok siebie, uzupełniając wzajemnie, lecz nie pokrywając całkowicie.

„Wynikiem naturalnym i logicznym wprowadzenia w życie zasad autonomii i wolności akademickiej powinno być zadokumentowanie tej prawdy, że chociaż profesor znajduje się w służbie państwowej, nie jest wszakże urzędnikiem w zwyczajnym znaczeniu tego słowa. Należałoby zatem do nowej ustawy wprowadzić następujące paragrafy: 1) Profesorowie nie otrzymują ani rang, ani orderów; 2) nie mogą być uwalniani inaczej, tylko na zasadzie orzeczenia sądu.

Szczegółowy projekt ustawy, zabezpieczający autonomię i wolność akademicką, może być opracowany jedynie przez profesorów, jako ludzi, dla których drogą są interesy nauki i wyższego wykształcenia i którym najlepiej znane są dążenia umysłowe młodzieży, oraz środki ich zaspokojenia. Co prawda, w komisjach, które niedawno pracowały nad redakcją nowej ustawy, brali także udział profesorowie, lecz po pierwsze na posiedzeniach, jak zwykle, odgrywał główną rolę element biurokratyczny, a powtórnie udział w naradach brały poszczególne osoby nie z wyboru kolegów, lecz z wyboru władzy zwierzchniej. Oczywiście, dawały się tam słyszeć głosy zupełnie niezależne, lecz nie stanowiły większości; zresztą i moment, podczas którego zgromadzała się komisja, należy już do przeszłości. Teraz i życie jest inne i warunki jego odmienne, stąd też i wszelkie sprawy powinny być stawiane szerzej, tudzież wyraźniej. Przeciwnie przesilenie pierwszej połowy 1905 r. wysunęło sprawę zupełnej odbudowy niemalże do szczytu zburzonego gmachu wyższego wychowania. Potrzeba teraz ratować to, co jeszcze ocalało, od dalszej zguby, a tutaj nietylko pomogą tradycje—choćby nawet zasługujące na uszanowanie—ile zasady, jakie dyktuje obecny stan wiedzy i bieżące potrzeby uczącej się młodzieży. Tutaj nie może być mowy o odnawianiu i reperacji, lecz o budowie nanowo, z gruntu. Kto zaś ma sporządzić plan tej odbudowy i kto ma ją prowadzić następnie? Odpowiedź jasna: Oczywiście nie ci, którzy doprowadzili dany gmach prawie do ruiny.”

## Gabinet ministrów.

Obecnie w sferach rządowych Petersburga krąży projekt utworzenia gabinetu ministrów, o czem oddawna już pisały dzienniki rosyjskie. Projekt ten, mający być roztrząsany w komisji hr. Solskiego, według „Rusi”, składa się z następujących 7 punktów:

1) Komitet ministrów i rada państwa mają być zjednoczone we wspólnej instytucji pod nazwą rady ministrów.

2) Rada ministrów pozostaje pod przewodnictwem jednego ministra, powołanego na to stanowisko przez zaufanie Monarsze, i składa się z pozostałych ministrów, głównozarządzających i oberprokuratora synodu. Prócz tego w radzie biorą udział główni naczelnicy innych władz w sprawach im podległych.

3) Rada ministrów jest miejscem, gdzie:

a) ustanawia się jedność administracji;

b) roztrząsane są sprawy wyższego zarządu, wymagające sankcji Najwyższej.

4) Żadne z ogólnych przedsięwzięć w zakresie zarządu wewnętrznego nie może być zastosowane w drodze wykonawczej przez oddzielnych naczelników ministeriów i wyższych urzędów poza radą ministrów.

5) Przedsięwzięcia administracyjne, wymienione w p. 4, mogą być urzeczywistnione nie inaczej, jak na zasadzie uchwały rady ministrów po uzyskaniu aprobaty Najwyższej.

6) Prawo oddzielnych ministrów uzyskiwania, w drodze najpoddańszych raportów, rozkazów Najwyższych kasuje się z pozostawieniem tego prawa ministrom Dworu i apanaży, wojny, marynarki oraz spraw zagranicznych.

7) Przedstawianie do Najwyższej decyzji kandydatów na ministrów i głównozarządzających, z wyjątkiem ministeryów: Dworu i apanaży, wojny, marynarki, oraz spraw zagranicznych i kontroli państwa—należy do obowiązków prezesa rady ministrów.

## Niezwykła delegacja.

Niezwykła delegacja zjawiała się w tych dniach do p. o. gubernatora w Helsingforsie, pułkownika Reinbota. Była to delegacja, wybrana przez 300 dorożkarzy, która przedstawiła podanie, aby wolno im było zaprzestać noszenia libery dorożkarskiej, rosyjskiego typu.

Pułkownik Reinbot początkowo pozostawił prośbę bez skutku, później jednak, uważając sprawę całą za błachostkę, ustąpił i nietylko pozwolił dorożkarzom na zmianę poprzedniej libery na typ zagraniczny, lecz pozwolił również na używanie zagranicznego typu uprząży dla koni, czyli t. z. „szor”.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

—s—

Jesień.—Budżety stowarzyszeń filantropijnych.—Sprzymierzeńcy cholery.—Matki-robotnice.

Bardzo wielką jest siła tradycji, a nasza polska jesień tak pięknie ma tradycje, że chociaż ażwicie w roku bieżącym kaprysi, budzi przecież nadzieje, iż pogoda usiał się na długo nad ciężko d. świadczoną bronią, o przeżywszy chłodną wiosną i upalne lato, w jesieni pełną odetchnie pierś, by zacerpać się do znoej pracy zimowej, z pomocą której, tyle gruzów trzeba usunąć, tyle ruin do dawnej przywrócić świetności. Wład za ptactwem przelotnym, powracając z całych krajów pod strzechy rodzinne, wracają co raz to liczniejsze gromadkami do progów domowych wszyscy ci, których z murów miasta wypchnęło skwarne lato, troska o zdrowie, chęć wypoczynku lub powłóczenia się trochę po świecie.

Jednocześnie powracają długie jesienne wieczory, w miesiące tak mało, jak Łódź posiadającem rozrywek, dość nudne dla tych, którzy po całodziennym znoej i gorączkowej pracy, rozrywają się pragną i mogą. Tej właśnie pory jesiennej z tych właśnie przyczyn, z bijącym sercem, jak kochanek kochanki, wyczekiwali wszyscy pracujący w dobroczynności, instytucjach społecznych, artystycznych i sportowych.

Dużo się u nas pisze i mówi o sprawach społecznych, o tem czemś niuchwytnem, co mianem

„dobra” powszechnego jest ochrzczone, ale jakże mało się czyni dla tego dobra powszechnego, które przecież ze wszelkich miar zasługuje na to, aby z czegoś niuchwytnego przemieniło się w rzecz realną, łatwo namacalną, oczywistą dla wszystkich.

A jeżeli z tego dobra powszechnego korzystać mają wszyscy, to słuszną jest chyba rzeczą, by wszyscy nań według sił i możności pracowali.

Tymczasem dość przejrzeć budżety nowych stowarzyszeń dobroczynnych, społeczno filantropijnych, artystycznych lub sportowych (o naukowych niema mowy, bo takich Łódź nie posiada wcale); dość rozpatrzyć bliżej, na jakiej kruchej podstawie opierają swe istnienia takie Towarzystwa dobroczynności, jak Towarzystwo przeciwbracze, Pogotowie ratunkowe, ochrony, przytulki, szkoły rzemiosł dla dziatwy ubogiej, kolonie letnie, wreszcie stowarzyszenia muzyczne i śpiewacze, by się przekonać, że budują one zamki na lodzie.

Tak, zamki na lodzie, bo wszystkie bez wyjątku regulują deficyty w budżetach swoich i to deficyty poważne, jedynie z pośrednictwem zabaw publicznych, widowisk teatralnych, koncertów, balów, went rautów, bazarów i t. p.

Składki członkowskie, ofiary jednorazowe i przygodne, nie pozwoliłyby stowarzyszeniom i instytucjom naszego miasta, opartym na ofiarności publicznej, przetrwać bodaj półroczną. Rok bieżący dziwnie był srogi dla tych stowarzyszeń i instytucji, z których niemal każda doniosła przynosi miastu i jego mieszkańcom korzyści

w tym lub owym kierunku. Karnawał nie sprzyjał urządzaniu balów, maskarad, pikników filantropijnych; w poście nie udało się urządzić ani jednego koncertu, wenty lub rautu; w porze letniej nie było możności zorganizowania zabaw ogrodowych, zazwyczaj najobficiej zasilających skarbony filantropijne. Złożyło się na to wiele przyczyn różnorodnych, z których każda, oddzielnie wzięta, wystarczałaby do ochłodzenia zapatu organizatorów tych zabaw, a co dopiero zepełnione razem i to bardzo ściśle w nierozdzielnej zależności jedna od drugiej.

Można sobie wyobrazić, jak wyglądają przy takich warunkach budżety nowych instytucji filantropijnych, jak smutne rysują się przed nami horoskopy na przyszłość, wobec poważnych deficytów i wyczerpania prawie całkowicie zasobów, zebranych w latach pomyślniejszych.

Prawda, dziwnie to wygląda, aby w miesiącu, liczącem około czterechkroć stu tysięcy mieszkańców byt instytucji dobra powszechnego opierał się na tak kruchej podstawie, jak zabawy i widowiska publiczne, aby nie znalazło się w miesiącu tak ludnym odpowiedniego zastępu członków, mogących zasilić składkami członkowskimi instytucje, które sami do życia powołali, pojmując widocznie w całej rozciągłości doniosłą ich potrzebę i pożytek. Prawda, że wstyd to dla Łodzi, by instytucje jej filantropijne czy artystyczne uciekać się musiały, jak pajace, do pobudzenia ofiarności publicznej tańcem, śpiewem, muzyką i innymi figlami.

Niestety, tak jest...

Do złożenia składki pochopnych jest nie-



Z tego powodu „Swiet“ wpadł w irytację i z oburzeniem zaznacza:

„Zatem, pułkownik Reinbot nie tylko w ciągu kilku dni zmienia swe poglądy, lecz nawet, jakby na urągawisko, poczynił dorożkarzom większe ustęstwa, niż te, o które go prosili i pozwala na wprowadzenie „szor“, wzamian dawnej rosyjskiej uprzęży!“

—:—:—

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Chełm**, 22 września. Wczoraj wśród liczego zgromadzenia patników metropolita Flawian, w obecności generała gubernatora, na historycznej górze soboru chełmskiego odczytał Najwyższy rozkaz, nakazujący przewielbnemu Eulogiuszowi zostać biskupem chełmskim i lubelskim. Eparchia chełmska istniała za księcia Daniela halickiego. Wczoraj odrodziła się jej samodzielność.

**Petersburg**, 22 września. Zjazd nadzwyczajny w sprawie bezpośredniej komunikacji kaukasko-zakaspjskiej, ze względu na podrożenie opalu naftowego i na utrzymanie załóg statków, postanowił niezwłocznie podnieść taryfy parowcowe w tej komunikacji o 30 do 40 proc.

**Petersburg**, 22 września. W głównym sądzie wojennym rozpoznawano protest prokuratora przeciw wyrokowi tymczasowego sądu wojennego w Baku, uznającego mieszkańców: Marterosa, Czachuchezana, Chaczetura i Owanesiana, oskarżonych o przygotowywanie zamachu na życie gubernatora bakuńskiego Nakaszidze, a drugiego jeszcze o to, że usiłował zabić urzędników policji, którzy go ujęli, za niewinnych z powodu braku dowodów przestępstwa. Sąd nakazał wyrok skasować i sprawę rozpoznawać ponownie przez sąd w innym składzie.

**Petersburg**, 22 września. O godzinie 8-ej rano wybuchł pożar w gmachu sądu okręgowego. Ogień wszczął się w bafecie i rozszerzał się szybko. Paliła się sala posiedzeń rady przysięgłych, kancelaryjne i departament karny izby sądowej. O godzinie 12-ej udało się zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się pożaru. Udało się uratować bibliotekę, która ma wysoką wartość. Z akt spaliły się prawie wszystkie akta spraw ziemskich bałtyckich. Akta spraw politycznych ocalono. Straty obliczają na 50,000 rb. Gmach i ruchomości nie były ubezpieczone.

**Moskwa**, 22 września. Profesor ksiądz Trubeckoj, wybrany przez radę profesorów uniwersytetu moskiewskiego na rektora, został zatwierdzony na tem stanowisku.

**Kijów**, 22 września. Przybył minister skarbu w towarzystwie zarządzającego wydziałem

handlu i przemysłu, Fiodorowa. Na giełdzie odbędzie się posiedzenie kupeów giełdowych w obecności ministra i Fiodorowa.

**Baku**, 22 września. Dzisiaj namiestnik, w towarzystwie generalów Szirinkina, Fadijewa, Grjaznowa i Swity, a pomiędzy innymi w towarzystwie delegowanych przez ministeryum skarbu Iwanowa i Nardowa i członka rady namiestnika Dżunkowskięgo, zwiedzał zakłady przemysłowe, słuchał opowiadań o przebiegu pożarów o rabunkach, zwiedził jezioro Romanowskie, złupione ambulatoryja, szkołę rady zjazdu w Romanach, gdzie było obleżonych 700 ormian. Oglądanie zakładów przemysłowych namiestnik zakończył zwiedzeniem szpitala zjazdu, do którego dano strzał z armaty. Wysłuchawszy zeznań lekarzy i łącznika załogi, który rozkazał strzelać z armaty, namiestnik polecił przeprowadzić śledztwo. W mieście spokój. Już od dwóch dni nie było zabójstw ani rabunków. W zakładach przemysłowych rozpoczyna się praca około uprzątnięcia spalonych przedmiotów i około naprawy szor. Konsul perski doniósł, że usunięto już 15,000 wyrobników perskich, i że ma być wywiezionych do Persyi jeszcze 15,000 robotników. Zauważono, że robotnicy rosyjscy i ormianie w wielkiej liczbie stąd wyjeżdżają. Z tego powodu rozpoczęcie robót w zakładach przemysłowych prawdopodobnie utrudni brak robotników.

**Czyta**, 22 września. Lazaret miasta Moskwy zlikwidowano. Lazaret carsko-sielski przewieziony został do Mysowska. W Czycie pozostały lazarety: twerski, jarosławski, rostowski, kijowski, miejscowego komitetu i sanatorium Golubjewa.

**Tokio**, 22 września. Komendant rosyjski „Pereswieta“ zmarł w Macujamie. Niebogatom. Smirnow, Grigorjew, Liszyn i inni komendanci zostali wypuszczeni na wolność po danu słowa honoru, że nie będą walczyli z japończykami. Admiral Rożestwienki prawie zupełnie wrócił do zdrowia. Jest on starannie pielęgnowany przez lekarzy w Faszymie.

**Londyn**, 22 września. Kampania na rzecz ugody angielsko-rosyjskiej trwa w dalszym ciągu. Prasa angielska wypowiada przekonanie, że dzaprzymierze angielsko-japońskie nie przeszkadza ugodzie angielsko-rosyjskiej i ze swej strony pozwala na przyjazne stosunki Rosyi z Niemcami. Francya pragnie ugody angielsko-rosyjskiej i stara się doprowadzić ją do skutku.

**Paryż**, 22 września. „Matin“ donosi, że uzeń morskiej szkoły technicznej, sprzedał Niemcom plan francuskich łodzi podwodnych.

**Berlin**, 22 września. W tutejszych zakładach elektrycznych wybuchnął poważny ruch strajkowy. W niektórych oddziałach zakładów Siemens'a i Halskego, w pracowniach niemieckiego Towarzystwa telefonicznego roboty ustały. Robotni-

cy, solidarnie związani, domagają się podwyższenia płacy.

**Berlin**, 22 września. Centralne zakłady elektryczności zaniechały wszelkiej pracy. Jednocześnie tysięcy robotników zostało bez zajęcia. Są oni lepiej zorganizowani od innych związków robotniczych Berlina i mogą spokojnie oczekiwać wyników zmowy. Żądają ośmiogodzinnego dnia pracy i podwyżki wynagrodzenia.

DZIENNE.

**Baku**, 23 września. Przybył Namiestnik Kaukazu. Objechał miasto, tereny przemysłowe.

Zgromadzonym przemysłowcom naftowym Namiestnik oświadczył, że będzie wzmocniona ochrona terenów przemysłowych, prośbie zorganizowania policji Namiestnik odmówił.

Oglądając zbombardowany szpital fabryczny, Namiestnik wskazał na konieczność wytoczenia śledztwa o tym wypadku.

Onegdaj wieczorem pod przewodnictwem Namiestnika w obecności generała gubernatora, wyższych władz wojskowych odbyła się narada. Uchwalono powiększyć liczbę wojska, zorganizować sąd polowy wojenny do rozpatrywania spraw, dotyczących przestępstw przeciwko życiu i własności. Wczoraj omawiano sprawę jaknajszybszego rozpoczęcia robót na terenach naftowych; będą się one odbywały pod silną ochroną policji i wojska. Uznano za pożądane utworzenie gradonaczalstwa w Baku, utrzymywanie przez przemysłowców arteli stróży.

Namiestnik dzisiaj wyjeżdża do Elizawetpola, a stamtąd do Tyflisu.

W mieście od trzech dni niema zabójstw, mimo to sytuacja naprężona. Na ulicach znaczy ożywienie, większość sklepów otwarta. Przybyszą oddziały wojska.

**Charków**, 23 września. Rada uniwersytecka postanowiła pozostawić studentom swobodę wypowiedzenia zdania o różnych kwestjach. Utrzymanie porządku powierzono studentom.

**Sewastopol**, 23 września. Z Rumunii przybyło jeszcze 8 majtków z pancernika „Książ Potiemkin“, oddano ich do dyspozycji władz wojskowo-morskich.

**Kubań**, 23 września. Na stacyi Kapitizi wczoraj wieczorem dziewięciu uzbrojonych napadło na jadącego pociągiem towarowym artelszczyka drogi żelaznej. Jeden z towarzyszących strażników zabity, telegrafista stacyjny i drugi strażnik ranni. Zagrabiono 9,000 rubli. Przestępcy zbiegli.

**Paryż**, 23 września. Rouvier wydał na cześć Wittego śniadanie na trzydzieści nakryć. Obecni byli ministrowie, członkowie ambasady rosyjskiej, wyżsi urzędnicy ministeryum skarbu i spraw zagranicznych.

(Patrz stronę 3-a).

wielu, ale na zabawę pójdą tłumy i poniosą swój grosz. Składa się na to przyczyn wiele, wśród których pewna bezmyślność stanowi najcharakterystyczniejszy rys obyczajowy przeciętnego Łodzianina. Dość na potwierdzenie tych słów przytoczyć, że tak zwane „confetti“, najgłupsza z rozrywek zabaw ogrodowych, najpokazniejsza w stosunku do kosztów swych przynosi zyski.

W znacznej mierze do słabego zapisywania się Łodzian w poczet członków instytucji i stowarzyszeń powszechnego dobra przyczynia się nadmierna przeważnie wysokość składek członkowskich i nieumiejętność zainteresowania daną instytucją szerszego ogółu, ale gra tu też pierwszorzędna rolę i próżność. Nie umiemy składać kopiejek i groszów na ołtarzu potrzeb publicznych i kogo nie stać na rubla, wstydzi się dać miedzianka lub skromną złotówkę.

A przecież z tych to groszy i złotówek pobratymcy nasi czesi załatwili i załatwiają tyle potrzeb społecznych, narodowych i kulturalnych, tyle pięknych instytucji dobra powszechnego powołałi do życia, instytucji, z których słusznie chęlnie się magą przed całym światem.

Może my, gdy na dobre zbudzi się wśród nas myśl twórcza i nauczymy się sami radzić o swoich potrzebach, pójdziemy ich śladem; teraz wszelako, jeżeli zabawy jesienne nie dopiszą, wiele z instytucji naszych znaleźć się może w nader krytycznem położeniu. A co się wówczas stanie z tymi starcami i kalekami, z ową drobną dziatwą ochraniarską i szkolną, z owymi bezdomnymi biedakami, nie mającymi gdzie złożyć głowy w chłodną noc jesienną, z głodnymi

i pozbawionymi pracy, z podległymi różnym nie-szczęśliwym wypadkom na ulicach lub przy pracy, których całe zastępy przytulają dziś szkoły filantropijne, przytulki, ochrony i tym podobne instytucje, którym w dzień i w nocy śpieszy z pomocą Pogotowie ratunkowe?

Co się z nimi stanie?

Odpowiedź nie łatwa!

A przecież nędza i ciemnota, to najgorliwsi sprzymierzeńcy cholery, która już nie na żarty grozi nam najazdem, kręci się dokoła nas, wyszezerzając ostre zęby z obliczem straszliwego widma, wykrzywionem bólem i rozpaczą.

Doprawdy jest nad czem pomyśleć i to bardzo poważnie, by nie waliła się kłeska po kłesce na kraj i tak już zgnębiony, na miasto, które po przeżytych konwulsjach zaledwie się uspokoiło.

W zeszytygodniowej pogadance obiecałem powrócić do równie palącej kwestyi matek robotnic fabrycznych, w interesie tych setek niemowląt, z których w przyszłości wyrósł ma nowe pokolenie do nowych zabiegów o lepsze i zniesienie jutra.

W Kostromie w liczbie następstw poczynionych przez fabrykantów robotnikom, robotnice otrzymały prawo oddalania się dwa razy na dzień od pracy dla nakarmienia piersią niemowląt.

Czy u nas w Łodzi prawo to posiadają matki robotnicze?

Czy też, jak to się dzieje jeszcze w wielu miejscowościach, przynoszą im niemowlęta do fabryki, a one, ukrywając się starannie, by nie zapłacić kary, odbiegają od warsztatów pota-

jemnie na kilka minut, by dorywczo i gorączkowo nakarmić swą dziatwę. Jaki zaś wpływ na zdrowie i rozwój fizyczny niemowlęcia wywiera takie gorączkowe karmienie, niech osądzą lekarze.

Ne zapominajmy przytem o warunkach, w jakich dzieci fabryczne przychodzą na świat.

Czy matka, która sama dzieckiem pracować zaczęła, może wydać na świat dziecią prawidłowo rozwiniętą?

Czy może ona dać dziecku ze swej piersi pokarm posilny, jeżeli w parę dni po jego urodzeniu staje już przy warsztacie?

Prawda, dotychczas dopiero w jednej Szwajcaryi istnieje prawo, niedopuszczające robotnicy brzemiennej do fabryki przez dwa tygodnie przed i sześć tygodni po urodzeniu dziecka. Pomoc takiej matce robotnicy niosą przez ten czas związki robotnicze, kaasy przezorności i t. p., z których robotnica matka przez cały ten czas otrzymuje zasiłek, wyrównujący jej zarobkowi.

Nie przeszkadza to przecież, by w dobie reform, dążących do ulepszeniu bytu i zapewnienia dogodniejszych warunków pracy i dalszego rozwoju całych odłamów społecznych, pomyślano i o matkach-robotnicach fabrycznych.

Wszak niemowlęta, to źdźbła tych przyszłych pokoleń, które po nas przyjdą snuć dalej nie naszych dorobków. Niechże nie będą cherylawe, jeno mocne i odporne, bo w walce o byt pojedynczych jednostek i narodów, tylko silni zwyciężają.

Janusz.



**Dr. Sterling**

powrócił.

1308-1

**WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**

Piotrkowska 16.

300 płócien malarzów polskich.

Cena wejścia 20 i 10 kop.

968-d

**Nauczycielka**

z patentem Konserwatorium

— udziela lekcji —

muzyki i śpiewu.

Ulica Wólczajska nr. 79 m. 3, od godz. 1-3 pp.

1245-3-3

**Choroby weneryczne,  
moczopłciowe i skórne****Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego)

Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla  
dam od g. 5-6. c-265  
W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.**Dr. F. Klozenberg**przyjmuje z **chorobami wewnętrznymi**, spec. **nerwowymi** (leczenie elektrycznością) od 9-10 r. i 5-7 popoł.  
Dzielnia 25. 1237 6 6**Kobieta-Lekarz****Dr. Eugenja Zeligson**Choroby kobiece i Akuszerya.  
mieszka obecnie: **Piotrkowska 120**  
przyjmuje do 10 rano i od 3-5 popoł.  
1096-r-138**Dr. E. Sonnenberg**choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,  
CEGIELNIANA 14,  
od 11-1 i 4-8. 246-r-77**Okulista Dr. W. Garliński**od 1 września przyjmuje chorych na oczy  
codziennie od godziny 10 rano do 1 po  
południu i od 5 ej do 7 wieczorem.  
W niedziele i święta tylko od 10 rano do  
1 po południu,  
ul. **Piotrkowska № 93.** 1160-d-7**Dr. Feliks Skusiewicz**Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja 13.**Przyjmuje od godz. 8-9 rano i od 4-8 1/2  
wieczorem. W niedziele i święta od g. 9 1/2  
do 1 popołudniu. 507-d-205**Dr. L. PRZEDBORSKI**

przeprowadził się na

ulicę **WSCHODNIA № 69**

róg Dzielnej i

przyjmuje z chorobami gardła, krtani,  
nosa i uszu, od 9 do 11-ej przed poł. i od  
4-7 popoł. 1072-60-14**Dr. Jelnicki**Przyjmuje chorych z chorobami wenerycznymi i skórnymi 8-10 5-7 1/2  
**PIOTRKOWSKA 130.** 1013 d-13**Dr. Abrutin.**Choroby skórne i weneryczne.  
Krótka nr. 9.Przyjmuje: rano do godz. 11, po południu  
od 6-8, panie od 5-6. W niedziele od  
8 1/2-1 1/2 r. i od 2 1/2-4 1/2 pop. 345-136**Dr. Jan Pieniążek**przyjmuje w chorobach nosa,  
gardła i uszu,  
od 10 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem,  
w niedziele i święta od 9 do 11 rano.  
**Piotrkowska № 87.****Piotrkowska № 108 m. 5****Dr. J. Grabowski**Choroby uszu, nosa i dróg oddechowych.  
Przyjmuje codziennie od 4-6 1/2 wiecz.  
491-r-22**Dr. A. Steinberg**

Benedykta № 3.

**Zakład ortopedyczno-gimnastyczny**  
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów  
i mięśni i t. p.)**Gabinet roentgenowski**  
(leczenie promieniami Roentgenowskimi)  
138-r-140**Dr. Mittelstaedt**Choroby wewnętrzne i nerwowe,  
mieszka obecnie przy  
**Piotrkowskiej № 200.**  
Przyjmuje od 8-9 1/2 r. i od 4 1/2-6 1/2 pp.**Dr. M. Krotowski**POWRÓCIŁ. 1281  
3-2**S. DĄBROWSKI**

lek. dent.

POWRÓCIŁ. 1241  
6-6**AKUSZERKA****Maryja Danielewicz**

przeprowadziła się na ulicę

**Średnią 23 m. 54.**

Przyjmuje zamówienia. 1218r8

**Zakład Lecznicy****Chirurgiczno-Ginekologiczny**w Łodzi, ul. Południowa № 19.  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodziennie utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman.****Penyonat Sióstr Wertenstein, Paryż,**  
3. Rue de l'Estrapade 3. (Qu. Latin).  
Wygodne pokoje, zdrowa kuchnia, ceny umiarkowane. Dla przyjezdnych i uczącej się młodzieży. Dla zyczących wyższy francuski. Blizsya wiadomość: Łódź. Zachodnia nr. 63 m. 5. 1278-3-3**Ryby rozplodowe**

- 1 -

**Ryby zarybkowe.**

- 1) **PSTRĄGI:**  
pstrągi tęczowe  
pstrągi strumieniowe,  
losos strumieniowy;
  - 2) Okunio-pstrąg;
  - 3) Złota Orfa (Idus helanotus);
  - 4) Karpie, odmiany szybko rosnące
- sprzedaje Dominium „Porszewice“.  
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**  
Cenniki franco. 1005-52-7 1206-1

**Zgubiony został**męski złoty zegarek, na przestrzeni: róg Zielonej i Długiej—Długa—Cegielniana—Nowo-Cegielniana do lasu miejskiego. Uczciwego znalazcę uprasza się o złożenie tego zegarka za dobrem wynagrodzeniem w administracji „Rozwoju“.  
1282-3-3**IV-klasowy zakład naukowy żeński****J. Zbijewskiej**

ulica Długa nr. 10

Zapis uczenie od 29-go sierpnia, lekcye 4 września.

108-5-5

**Na IV-klasowej pensji żeńskiej z klasą wstępną****Janiny TYMIENIECKIEJ**

ul. Średnia № 23,

zapisy uczenie do wszystkich IV-ch klas oraz 3-ch oddziałów klasy wstępnej przyjmuje się codziennie od godziny 10 do 12-ej i od 3-ej do 6 ej popoł. Lekcje rozpoczęte. W klasie IV-iej nauka słoju i konwersacya francuska. Przyjmuje się dzieci od lat 6-lu. 1142-9 9

**KRAWIEC****Damski, Katolik,**

pierwszorzędnym z Warszawy, robi okrycia damskie i kostyminy, fasony kształtne, wykończenie artystyczne.

Ulica Spacerowa № 31. 1265-3 3

**MIESZKANIA**

do wynajęcia, składające się z 5, 4, 3, 2 i 1 pokoju z kuchnią, wodociągiem i wszelkimi wygodami. Lipowa 14 obok Zielonej. Pojedyncze pokoje na Składowej № 31. 1256-3-3

**Zakład zegarmistrzowski****St. DRECKIEGO**

przeniesione na ul.

**Piotrkowską № 145**Przed sklepem przystanek tramwajowy  
1029-d-225**Administracja****MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ**

Dzielnia № 30. Telefonu № 304.

Filii **Piotrkowska № 30 i 84,**poleca Sz. Publiczności znane ze swej dobroci masło śmietankowe, świeżo solone i kuchenne, krem, śmietankę słodką, śmietankę kwaśną, mleko dwa razy dziennie świeże, sery w wyborowych gatunkach, oraz mleko we flakonach, które rozsyła się codziennie dwa razy do domów bez względu na ilość.  
1604-r-84**Stanisław Lipiński,**

nauczyciel buchalterii w zgierskiej 7-mio klasowej szkole handlowej oraz na wieczornych kursach dla dorosłych przy Stowarzyszeniu Subjektów Handlowych

**udziela lekcji buchalterii. Zachodnia 34 m. 5.**

Przyjmuje od 5-ej do 7-ej po południu. 1321-3-1

Na mocy Cykularza P. Dyrektora Łódzkiej Dyrekcji Naukowej za № 8514, prowadzę w szkole mojej

**wykłady w języku polskim,**

wyłączając: matematykę, historję i geografję.

Nauka religii powierzona została Ks. prefektowi Nowakowskiemu.

Przełożona szkoły

**Marya Grzybowska****Rozwadowska 15.****Bardzo tanio!**Z powodu wyjazdu do sprzedania  
**zegar ścienny,  
regulator oraz  
stół krawiecki**Obejrzeć można: **Piotrkowska 163,**  
stróż wskaże. Porozumieć się co do ceny w admin. „Rozwoju“, ul. Przejazd № 8. 1292-3-3

Zaraz do wynajęcia

**PIOTRKOWSKA № 125,****dwa obszerne sklepy,**  
jeden z nich z dużą piwnicą.

1268-8-3

**Zostawiono w Helenowie**na ławce torebkę brązową skórzaną, w której znajdowały się dwie portmonetki z kilkoma rublami, łańcuszek, scyzoryk i inne drobnostki. Łaskawego znalazcę uprasza się o odesłanie tych przedmiotów na ulicę Spacerową nr. 17 m. 4.  
1290 3-2**Nowy kurs tańców**rozpoczne w **PONIEDZIAŁEK, dnia 2 października r. b.**

Przyjmuje także kółka prywatne i udziałem pojedynczych lekcji.

**A. Lipiński**dyplom. nauczyciel tańców  
ul. Cegielniana 56.

1307-3-1

**Zakład zegarmistrzowski****A. Olszewskiego**

został przeniesiony na

1309-1

**ul. Główną nr. 58.****Szkola prywatna elementarna  
jednoklasowa ogólna****Jadwigi Modrygajłto**

ul Średnia 38

Zapis uczenie i uczniów odbywa się  
codziennie. 1115-9-9



**Profesor Jan Pillarz**

udziela

**Lekcyi gry skrzypcowej.**

Średnia 24 m. 13. 1263-3 3

Zaraz do wynajęcia z powodu

**wyjazdu mieszkanie**

z 2 dużych pokoiów, przedpokoju, kuchni. Balkon, front, ul. Zawadzka № 40 m. 10. 1286-4-4

**Ricinus Siccol**

(Olej rycinowy w proszku)

przyjemny w smaku, w działaniu przewyższający olej płynny. Do nabycia we wszystkich aptekach, oraz składach aptecznych. Wyłączni Reprezentanci na Cesarstwo i gub. Królestwa **Erlich i S-ka**, Warszawa, Sienna 9. 929-8-8

**STAN RACHUNKÓW**

**Banku Handlowego**

w ŁODZI

po dzień 31 sierpnia 1905 r.

**Stan czynny:**

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kasa gotowizną	218,417 78	196,909.58	415,327.36
2. Rachunek warunkowy w Banku Państwa.	150 064.15	523,373.14	673,437.29
3. Specjalny rach. bież. w Banku Państwa	294,398 01		296,398.01
4. Skup weksli, opatrzonych najmniej 2 podpisami	3,183 890 47	6,757,687.04	9,941 557.51
5. Papiery publiczne, własne:			
a) państwowe i przez rząd poręczone	59,413 12	177,100.49	588,825.46
b) przez rząd nieporęczone:			
1. listy zastawne	35,451.88	243,948.22	
2. akcyje i udziały	70,021.—	2,887 75	
6. Papiery publiczne kapitału zapasowego:			
państwowe i przez rząd poręczone:	2,245,569 20	—	2,245,569 20
7. Pożyczki na zastaw:			
a) papierów państwowych	—	7,470.—	11,265.—
b) listów zastawnych i akcyj	—	3,795.—	
8. Specjalne rachunki bieżące, zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi	38 441.16	101,233 20	1,085,809.17
b) listami zastawnymi i akcyjami	319,097 61	626,987.20	
9. Korespondenci:			
I. Pozostałość na ich rachunkach (loro)			
A. Należności zabezpieczone:			
a) papierami państwowymi		16,845 71	207,885.61
b) listami zastawnymi i akcyjami	358,012.51		
c) weksłami z 2-ma podpisami	4 450,835.76	1 258,940.98	1 258,940.98
d) towarami	609,112 25	119,292 31	119,292 31
B. Należności do dyspozycji Banku:	1,111,355.34	1,006,702 79	10,297,431.68
II. Pozostałość na rachunkach Banku (Nostro):			
1. sumy do dyspozycji Banku	544,376 75	182 127.67	4,576,227.20
2. weksle do inkasa	243,600 —	188 314 —	
10. Rachunek z oddziałami Banku	4 576,227.20	—	299 488.44
11. Traty i weksle w zagrani. walucie	280,926.95	19 561.49	405,000.—
12. Nieruchomości w Łodzi, Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.	405,000.—	—	45,034.90
13. Weksle protestowane	34,239.90	10,795 —	10,914.99
14. Ruchomości i koszty zarządzania	2,460.—	8,454.99	1,462,066.12
15. Sumy przechodnie *)	733,966.95	708,099.17	249 748.18
16. Wydatki bieżące	109,860.68	139,837.50	6,894.99
17. Wydatki zwrotne	4 538.38	2,356 61	
	<b>20 101 310 06</b>	<b>12,509,685 45</b>	<b>32,610,995.50</b>

\*) W tej liczbie weksli do inkasa 286,350.29 983,720.92 570,071.21

**Stan bierny:**

	Łódź	Oddziały	Razem
1. Kapitał zakładowy			
20 000 akcyj I - IV em.	5,000,000.—	—	5,000,000.—
Kapitał zapasowy specjalny	50,000.—	—	50,000.—
2. Kapitał zapasowy.	2,500,000.—	—	2,500,000.—
3. Kapitał zapasowy dywidendowy	40,000.—	—	40,000.—
4. Rachunek zysków i strat	6 235.73	—	6 235.73
5. Niepodniesiona dywidenda	6,022.—	—	6,022.—
6. Rachunki przekazowe:			
a) za okazaniem	752,111.11	1,712 505.41	9,595 836 69
b) za wymówieniem	4,563,118.08	1,019,697.82	
7. Wkłady procentowe:			
a) terminowe	922,389.11	431,909.64	15,800.—
b) bezterminowe	178,305.52		
8. Korespondenci:			
a) Pozostałość na ich rachunkach (loro):			
1. sumy, należne od Banku	3,322 273.43	1,719,242.51	6,626,172.34
2. Weksle do inkasa	277,300.—	79,701.—	
b) Pozostałość na rachunkach Banku (nostro):			
Sumy, należne od Banku	949,063.54	278,591.86	4,386,358.53
9. Dług oddziałów w Centralnej Instytucji		4,386,358.53	4,386 358.53
10. Redyskontowane weksle w Banku Państwa	234,671 20	660 239 45	894,910.65
11. Procenty i prowizya.	29,797.42	475,394 28	773,191.70
12. Sumy przechodnie	705,624 90	1,730,244.95	2,435,869.85
13. Zabezpieczenie specjalnego rachun. bież. w Banku Państwa	296 398.01	—	296,398.01
	<b>20,101,310 05</b>	<b>12,509,685.45</b>	<b>32,610,995.50</b>
Depozyty na przechowaniu	15,049,155.92	8,498,562.96	23,547,718 88

Łódź, dnia 31 sierpnia 1905 roku.

- Nominalna wartość akcyj rb. 250.
- Zarząd znajduje się w Łodzi.
- Miejsca i instytucje, które uskuteczniają wypłatę dywidendy:
  - Bank Handlowy w Łodzi i jego Oddziały: w Warszawie, Lublinie, Radomiu i Kielcach.
  - Wołżańsko-Kamski Bank Handlowy w St.-Petersburgu. 1305



Do pracowni Wład Janiszewskiej potrzebne są zdolne

**Staniczarki**

Ulica Przejazd № 16, I piętro od frontu. 1252



**Nauczycielki, Freblanki i Bony** różnych narodowości na miejsca stałe i godziny poleca Biuro nauczycielskie

**ROŚCISZEWSKIEJ**  
6-1 **Piotrkowska 90.** 1300

Od stycznia 1906 r. jest w mlynie Świątyni pod Konstantynowem

**LOKAL**

ze siłą na 60-75 warsztatów tkackich do wynajęcia. Blizsze szczegóły w kantorze przy ulicy Piotrkowskiej № 215 1287-2-1

**Japońskie i chińskie**

oryginalne rzeczy sprzedaje się z powodu wyjazdu: albumy, pano kości słoniowej z inkrustacją, ekran duży haftowany złotem, parasolka haftowana, serwis do kawy i rozmaite drobne rzeczy; także łóżko angielskie z siatką i szafa do sukien prawie nowa. Widzewska 50 m. 60 II-gie podwórze, ostatnie drzwi po prawej stronie, na II piętrze. 1287-3-3

**NAUCZYCIELKA**

z patentem gimnazjalnym poszukuje lekcyi i przyspasabia do wszystkich miejscowych zakładów naukowych, ul. Szkolna nr. 8 m. 20. 1092-d-11

**Pokój**

dla 1 lub 2 kawalerów z oddzielnym wejściem, z całodziennym utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Wiadomość ul. Dzielna 40 m. 1. 1043-d-19

**Drobne ogłoszenia.**

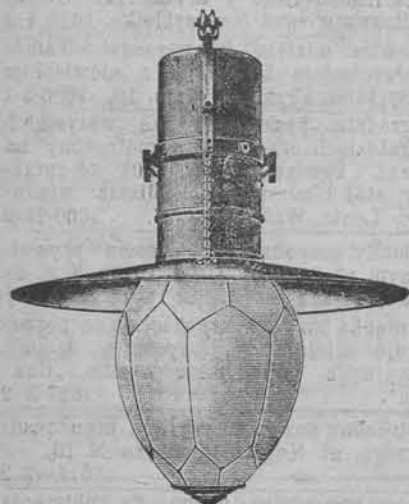
- Askanas, p. Adwokata Przys., Cegielniana 7. Sprawy sądowe. Porady prawne. Redakcja kontraktów, wszelkich aktów prawnych, próśb i podań do wszelkich władz 1613-3-3
- A. Nauczycielka z patentem 7-klasowym matematyka, potrzebna zaraz. Oferty w adm. „Rozwoju” pod M. A. 1656-3.1
- A) Leonard Suchowski, korektor fortepianów i pianin. Zamawiać można listownie. Piotrkowska 176. 1647-8661
- A.A. Osoba poszukuje przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Przepisywanie”. 172-d
- Bez szwu: pończochy, pończoski, skarpetki, nadrabianie. Potrzebne dziewczynki do nauki. Piotrkowska 176, Suchowski. 1649-2-1
- Człowiek w sile wieku, znający język polski i rosyjski, pragnie przyjąć jakikolwiek miejsce. Oferty dla „Człowieka” w „Rozwoju”. 1247-d-31
- Do sprzedania sklepy spożywcze i interesu handlowe. Wiadomość: Senatorska 15, w piwiarni 1625-3-2
- Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, wiadomość Zielona 33. 1618-es2
- Dziecko oddam na własność, chłopca, mającego 3 lata i 5 miesięcy. Ulica Cegielniana nr. 55, wiadomość u stróża. 1643-2-1
- Eleganckie bryczki nowe i kolejne sprzedam bardzo tanio. Pańska 54. 1651-3.1
- Fortepian krótki, czarny, zagraniczny, tanio sprzedam. Wólczańska 45, stróż wskaze. 1648-2-1
- Garnitur mebli do sprzedania. Andrzejka 45. m. 9 1604-3es-3
- Grawer zdolny potrzebny. Pracownia A. Tambelliego, Andrzejka 6. 1659.1
- Kupię magiel używaną w dobrym stanie. Wiadomość w Administracji „Rozwoju”. 1632-3-2

- Majster stolarski poszukuje w większym zakładzie fabrycznym odpowiedzialnej p-sady. Oferty dla Majstra w adm. „Rozwoju”. 1603-4s-1
- Magiel bardzo tanio zaraz do sprzedania. Nowo-Aleksandryjska № 22 m. 2. 1572-3s-2
- Magiel do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Kelma 24. 1645 1-1
- Na dobrych warunkach poszukuję zdolną panią do szycia dziecięcych sukienek i bluzek. Piotrkowska 89 m. 3. 1654-3-1swc
- Na pensję potrzebne nauczycielki języka francuskiego i arytmetyki. Oferty w „Rozwoju” pod Nauczycielka. 1622 4-3
- Niemka udziela konwersacyi. Tamże przychodnia freblówka z niemieckim i rosyjskim. Przejazd 12 m. 16. 1636-5-1
- Ogrodnik praktyczny we wszystkich gałęziach ogrodnictwa potrzebny na wyjazd. Pensya 180 rb., 20% ze sprzedaży, stół i mieszkanie. Blizsza wiadomość: Lentz, Widzewska 77. 1600 2s-2
- Obiady gospodarskie w domu prywatnym po 35 kop. Ulica Pusta № 3, na parterze. 1563
- Panią znającą krawiecczyznę poszukuje miejsca do szycia w domach prywatnych. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 1627-3-2
- Potrzebny uczeń do zakładu bronowniczego, ul. Konstantynowska № 10. 1614-3 2
- Potrzebna zdolna panna do ubierania kapeluszy oraz podręczne i uczenie. Benedykta 35. 1628-3 2
- Poszukuje zajęcia kelnera lub pomocnika. Na żądanie kaucya. Oferty w adm. „Rozwoju” pod „Kelner”. 1638-2-2
- Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele. Konstantynowska 57. 1637-2-2
- Potrzebny rozwoziciel piwa (Bierferleger) z kaucją. Oferty pod lit. C. S. 100. 1641-3-1
- Potrzebny chłopiec. Rutkowski, Piotrkowska nr. 46. 1642-1
- Pokój frontowy o 2 oknach do wynajęcia, Piotrkowska 124 m. 9 1640-3-1
- Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 93 m. 10. 1582-3-2s
- Potrzebny zaraz okuwacz do okien. Ul. Długa 105. 1652-2 1
- Potrzebny woźny do kantoru służby. Warunki korzystne. Świadcetwa wymagane. Kantor, Piotrkowska 83. 1653-1
- Pensya W. Kolańskiej ul. Mikołajewska nr. 39 I-sze piętro. Przygotowuje do wszystkich zakładów naukowych Zapis codziennie. 1657-6-1wp
- Sprzedają za bezcen pianino mało używane, z ślicznym tonem oraz łóżko z materacem. Długa 65, pralnia chemiczna. 1650-3-1spc
- Sklepowa potrzebna do sklepu kolonialnego z polskim, rosyjskim i niemieckim, ze świadectwami. Pierwszeństwo mają, które były w takich sklepach. Oferty proszę składać pod literami M. G. w Administracji „Rozwoju”. 1639-3-1
- Sklep kolonialno-dystrybucyjny z piwem jest zaraz do sprzedania. Andrzejka nr. 34. 1617-3 2
- Sklep rzeźnicki z mieszkaniem do wynajęcia. Szosa Pabianicka nr. 99, Walba. 1621-3-2
- Szkoła Thomasa ul. Andrzejka 11. Nowy kurs na lekcyach wieczornych rozpoczęty. 1634-25-2
- Szkoła żeńska J. Thomas, ul. Andrzejka 46. Zapisy nowych kandydatek codziennie. 1635 25-2
- Szynel czarny, duży, do sprzedania. Zachodnia 39 m. 18. 1644-2-1
- Z parcelacji kilku folwarków blizko Łodzi, są jeszcze różne działki, na dogodnych warunkach do nabycia. Blizszych wiadomości udziela K. Berent, Zawadzka 36 m. 4 (w pralni). 1655-3-1scs
- Zaginął paszport na imię Hajem Łajzer wydany z gminy Szczekocin. 1638-3-1
- Za lekcyę niemieckiego dam obiady i kolacye, z dopłatą lub bez. Wymagana praktyczna znajomość języka niemieckiego. Oferty składać w „Rozwoju” pod I. P. 1626-3 2
- Zaginął paszport i książeczka letygimacyjna na imię Aleksandra Knejsel, wydana z m. Łodzi. 1631-3-2
- Zaginął paszport na imię Daniela Kobersztejn, wydany z gminy Barzew. 1615-3-2
- Zaginął paszport na imię Hai Isakow, wydany z Jędrzejowa. 1624-3 2
- 5 pokoi z kuchnią, pasażem, wanną i wygodami, z powodu wyjazdu w każdym czasie tanio do wynajęcia. Ul. Karola 3. 1646-2-1



# TOW. AKC. SIEMENS i HALSKE i Zakłady Siemens-Schuckert

## Lampy łukowe dla prądu stałego i zmiennego.



**LAMPY BOCZNICOWE i RÓŻNICZKOWE** od 4 do 20 amp. dla łączenia po dwie.  
**LAMPY DŁUGOPALNE** od 4 do 7 amp. dla łączenia pojedynczo do 240 godzin palenia.  
**LAMPY DLA ŚWIATŁA EFEKTOWNEGO** z ukośnymi węglami w kolorach: czerwonym, żółtym i mlecznym.  
**LAMPY DLA ŚWIATŁA REFLEKTOWANEGO** z odwróconymi węglami.  
**WĘGLE DO LAMP** łukowych firmy Bracia Siemens i S-ka w Charlottenburgu, posiadają największą długopalność i wyzyskanie światła, wskutek czego są najtańsze w użyciu.

Spalanie bez popiołu.

PRZEDSTAWICIELE

**HORDLICZKA i STAMIROWSKI**

ulica Piotrkowska 150.

Telefon № 422.



## ZARZĄD

### Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarz. Dobroczynności

zawiadamia niniejszem pp. członków, że na zasadzie § 32 Ustawy, odbędzie się w dniu 12 (25) września r. b., o godzinie 5-ej po poł., w sali Łódzkiego Towarzystwa Kredytowego, przy ulicy Średniej 19,

### zwyczajne doroczne ogólne zebranie,

którego porządek dzienny doręczony zostanie członkom rzeczywistym w imiennych zaproszeniach.

Przy wejściu na ogólne zebranie, uprasza się o oddanie imiennych zaproszeń, rozesłanych członkom Towarzystwa.

**Uwaga:** W razie nieprzybycia wymaganej ustawy ilości członków, następne ogólne zebranie, prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, odbędzie się w sali Towarzystwa Kredytowego o tejże godzinie, w dniu 19 września (2 października) r. b.

1259-3-3

## Szkoła prywatna męska

# Aleksandra ZIMMERA

Ewangelicka № 18,

przyjmuje chłopców od lat 6 i przygotowuje do pierwszych trzech klas gimnazjum, szkoły przemysłowej i handlowej. Lekcje rozpoczęły się. Zapisy nowych uczniów codziennie od godziny 9-4 po poł. 1233-4-4

## Wiktor Bratkowski

PIOTRKOWSKA № 89

zaopatrzył skład swój na sezon bieżący i poleca:

### Wyroby żyrdowskie 1267-5-3

Płótna na koszule, prześcieradła, stołową bieliznę, ręczniki, ściereki do szklanek i kurzu, chustki do nosa białe i kolorowe, płótna pościelowe, płótna na fartuchy i gotowe fartuszki.

Materyały na materace, płótna na wyspy, płótna surowe i niebieskie na bluzy, maglowniki, sienniki gotowe.

Wyroby bawełniane, barchany etc.

**KOŁDRY WATOWE** własnego wyrobu wełniane i jedwabne, kołdry pluszowe, kapy na łóżka.

Gotowa bielizna męska, damska i pościelowa.

Wyroby podobozniszkie

## Ubrania Uczniowskie.

Wielki wybór ubrań uczniowskich do wszelkich zakładów naukowych

poleca

**EMIL SCHMECHEL**

Piotrkowska 98.

842

Ceny niskie — ale stałe.

Z powodu wyjazdu  
sprzedam fortepian  
Szkolna № 8 m. 20. 1.70  
4 4

Adwokat **A. Zieliński,**

DEUGA № 8,

przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148-93